

Stanisław Łuć

## ***Narada w Henrykowie***

### ***Wyjazdowe posiedzenie KTP ZG PTTK***

W ślad za ograniczeniem ilości członków komisji stałych ZG PTTK, przyszło ograniczenie wysokości budżetów. Zarząd Główny szuka oszczędności i trudno się temu dziwić. Nie ubyło jednak zadań dla członków komisji. A jak wykazuje praktyka, trudno realizować te zadania bez częstych spotkań. Nie wystarczy łączność telefoniczna, mailowa; bez kontaktów osobistych trudno wypracować wspólne stanowisko, podjąć decyzje odpowiednio szybko i sprawnie.

Komisja Turystyki Pieszej ZG PTTK w poprzedniej kadencji spotykała się w ciągu roku czterokrotnie na spotkaniach plenarnych i ośmiokrotnie w gronie prezydium. W tym roku wygląda na to, że spotkamy się zaledwie czterokrotnie (w pełnym składzie) – bo na tyle wystarcza pieniędzy. Koszty dojazdów pochłaniają niemal cały budżet Komisji, a mimo to ilość spotkań jest drastycznie niewystarczająca. Jedno zebranie organizowane jest na Ogólnopolskich Złotach Przodowników Turystyki Pieszej, drugie na OWRP, dwa pozostałe – na ogół w siedzibie ZG w Warszawie. Znow decydujące są tu koszty: suma opłat za dojazdy członków Komisji do Warszawy jest najniższa.

Jak w takiej sytuacji realizować postulat (i chęć własną Komisji) częstszych wizyt w terenie, spotkań z działaczami komisji oddziałowych?

Od czasu do czasu Komisja organizuje wyjazdowe posiedzenie w porozumieniu z ogniwami terenowymi. Czasem zdarza się nawet komfortowa sytuacja: zaproszenie na takie spotkanie połączone z propozycjami programowymi.

Takie właśnie zaproszenie dotarło do nas ze Śląska. Dolnośląski Zespół Przodowników Turystyki Pieszej zaproponował zorganizowanie wyjazdowego posiedzenia Komisji w Henrykowie, połączonego ze spotkaniem z przedstawicielami tamtejszych ogniw turystyki pieszej. Po długich konsultacjach ustalono termin na 6-7 maja 2006 roku.

Członkowie KTP zjeżdżali do Wrocławia ze wszystkich stron (najdalej miała Ela Nowak – aż z Olsztyna) by o godzinie czternastej spotkać się na Dworcu Głównym. Witał wszystkich „sprawca całego zamieszania”, Henryk Antkowiak, przewodniczący dolnośląskiego zespołu PTP. Czekał też na nas wynajęty mikrobus, którym pojechaliśmy w stronę Henrykowa. Po drodze zatrzymaliśmy się najpierw w Strzelinie, gdzie z kolei przywitał nas miejscowy przewodnik. Pod jego kierownictwem zwiedziliśmy zabytki miasta; wieżę ratuszową ukrytą wśród rusztowań odbudowywanego właśnie ratusza, rotundę św. Gotarda, dom Księżąt Brzeskich... Czas nie pozwolił na dłuższe spacery i wkrótce ruszyliśmy dalej. Zatrzymaliśmy się przed Henrykowem, aby zrobić zdjęcia przy pomniku upamiętniającym pierwsze zapisane po polsku zdanie: „Day ut ia pobrusa a ti poźiwai”, a potem kolejny przystanek zrobiliśmy już przy pocysterskim zespole klasztornym w Henrykowie. Od razu stanęły mi przed oczyma wspaniałe barokowe stalle; choć widziałem je dotąd raz w życiu – ale takie dzieło zapada w serce na zawsze. Musiałem się jednak uzbroić w cierpliwość.

Zwiedziliśmy podwórcę, klasztor, w którym obecnie znajduje się seminarium, no i oczywiście wspaniałą świątynię. Oprowadzani przez sympatycznego, rubasznego proboszcza zajrzeliśmy we wszystkie zakątki świątyni i oczywiście podziwialiśmy stalle.

Późno się już zrobiło i pora była brać się do roboty. Zakwaterowaliśmy się w sympatycznym gospodarstwie agroturystycznym położonym nieopodal klasztoru – w sama porę by uniknąć deszczu. No i wkrótce zaczęły się obrady. Po wzajemnej prezentacji członków KTP i Dolnośląskiego Zespołu PTP nastąpiła część robocza. Omówiono stan przygotowań do OWRP „Opolszczyzna 2006” i do Zlotu PTP w Olsztynie. Po raz kolejny poruszano sprawy szkoleniowe i przygotowania do zmiany formy egzaminów na testowe. Nie podjęto ostatecznej decyzji w sprawie edycji tańszych odznak TP; Komisji zależy na większej dostępności odznak, szczególnie dla młodych ludzi. Trwają przygotowania do setnej rocznicy PTK i setnej rocznicy pierwszej wycieczki zbiorowej.



Rok 2007 ogłoszono rokiem szlaków, co skłania do zajęcia się szerzej tą problematyką. Jedno z najbliższych posiedzeń będzie poświęcone aktualnym problemom znakarskim. Zatwierdzono też nową wersję regulaminu odznaki „Szlakiem Aleksandra Janowskiego”, gdzie z okazji stulecia PTK dodano drugi, „jubileuszowy” stopień (z czerwonym otokiem).

Na zakończenie posiedzenia Henryk Antkowiak zaprezentował działania Dolnośląskiego Zespołu PTP i poszczególnych jego reprezentantów. Jest to jedno z najbardziej aktywnych środowisk pieszych w Polsce.

Dzień zakończyła wspólna kolacja i długie rozmowy w „zespołach tematycznych”.

W niedzielę rano ponownie wyruszyliśmy w drogę. Jeszcze bardziej na południe, aż za granicę państwa. O pięć kilometrów za granicą leży miasteczko Javornik z górującym nad nim pięknym zamkiem Jansky Vrch. I właśnie ten zamek był naszym celem. Wprawdzie zasapaliśmy się srodze przy podejściu do bramy, ale za to z tarasów pod murami rozciągały się fantastyczne widoki. Z okien na piętrze widać było nawet zabudowania Paczkowa. Wnętrza z bogatym wyposażeniem demonstrował nam czeski przewodnik. Po zwiedzeniu zamku i krótkim spacerze po miasteczku powróciliśmy do Polski i tym razem zatrzymaliśmy się w Paczkowie.

Nie bez racji to miasteczko nazywane bywa „polskim Carcassonne”; zachowane mury miejskie z basztami i bramami, monumentalny gotycki kościół obronny, z charakterystyczną attyką, ratusz i zabytkowe kamienice przeniosły nas w dawny świat. I kolejne miasto – Kamieniec Ząbkowicki z ogromnym założeniem opactwa cysterskiego i jeszcze większym neogotyckim zamkiem na wzgórzu, który, obecnie w rękach prywatnych, jest jeszcze bardziej tajemniczy przez swą niedostępność.

Ostatni punkt programu to Ząbkowice Śląskie. Najbardziej niezwykły obiekt to krzywa wieża; znacznie bardziej odchylona od pionu niż ta z Torunia. Poza tym rynek z bajkowym



ratuszem i festynem historycznym, wypalone zamczysko, którego ruiny wciąż czekają na poprawę losu i na zagospodarowanie.

A potem już powrót po fatalnych śląskich drogach do Wrocławia i pożegnanie z gościnnymi gospodarzami.

W tym miejscu godzi się podziękować wszystkim, którzy przygotowali program pobytu Komisji, szczególnie sponsorowi, spółce GANT z Legnicy.